

# SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

**MROCZNE TAJEMNICE  
I SKRADZONE SKARBY**



# SHERLOCK HOLMES

Wydawnictwo Tandem  
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Sherlock Holmes. Shadows,  
Secrets and Stolen Treasure (Series 1):  
The Reigate Squires

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2019]  
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu  
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet  
Ilustracje: Arianna Bellucci  
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Rhiannon Izard

Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio  
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka  
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I

ISBN: 978-83-8233-195-0  
EAN: 9788382331950  
ISBN e-book: 978-83-8233-196-7

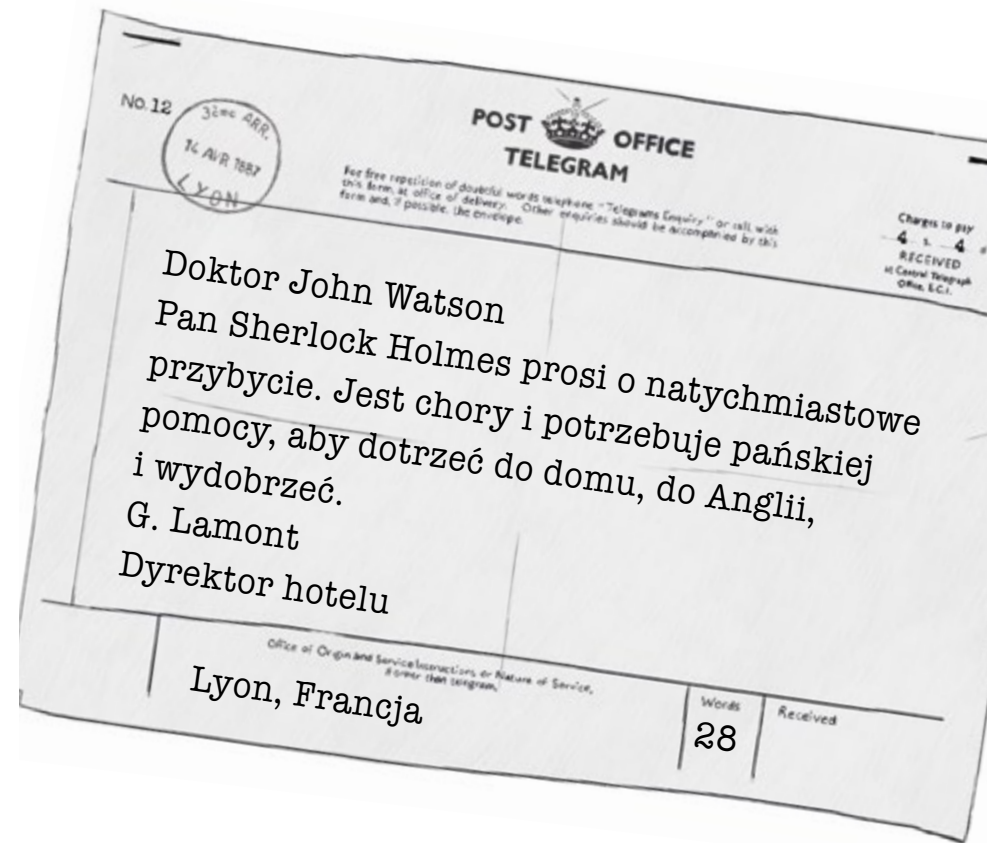
Druk: Edica

## DZIEDZICE Z REIGATE

na kwadrans przed dwunastą  
dowiesz się czego  
być może

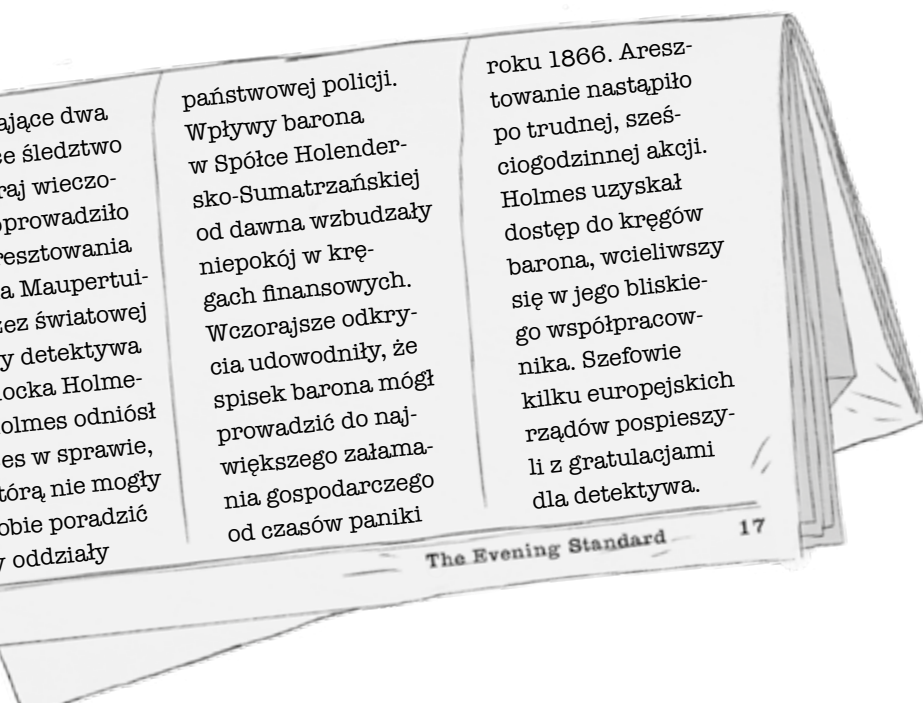
SIR ARTHUR CONAN DOYLE





14 kwietnia 1887 roku otrzyma-  
łem telegram z Lyonu z wieścią  
o chorobie Sherlocka Holmesa.  
Przyczyną było napięcie wywołane

jego ostatnim śledztwem we Francji. Czytałem w gazetach, że śledztwo trwało aż dwa miesiące. Tym razem Holmes rozpracował międzynarodową szajkę i udaremnił największy szwindel w Europie: plan barona Maupertuis.



Przez kilka tygodni pracował nad sprawą po piętnaście godzin dziennie i nieraz nie odrywał się od niej pięć dni z rzędu.

Nim minęła doba, znalazłem się przy boku Holmesa w hotelu. Nawet jego doskonałe zdrowie nie wytrzymało tego napięcia. Popadł w depresję, mimo że jego nazwisko powtarzano z podziwem w całej Europie, a pokój wypełniały telegramy z gratulacjami.

Nawet świadomość, że udało mu się dokonać tego, czego nie

potrafiła policja trzech krajów,  
nie zdołała podnieść go na duchu.  
Zmartwiłem się, gdy otrzymałem  
telegram z prośbą o pomoc, ale  
Holmes bardzo ucieszył się na  
mój widok i od razu poczuł się le-  
piej. Gdy tylko wszedłem do jego  
pokoju, oczy mu się rozjaśniły,



usiadł na łóżku i sięgnął po moją  
dłoń, by ją uścisnąć.

– Watson, mój drogi przyjacielu.  
Dobrze, że przyjechałeś.

Był blady i wyglądał na wycień-  
czonego, ale poczułem falę ulgi,  
kiedy zauważyłem w nim dawnego  
Holmesa.

Szybko zająłem się przygoto-  
waniem naszej podróży do Anglii  
i trzy dni później byliśmy już na  
Baker Street.

Mój stary przyjaciel pułkownik  
Hayter, który był moim pacjentem

w Afganistanie, często zapraszał mnie do swego domu w Reigate. W tamtym okresie zaproponował, żeby Holmes wybrał się ze mną. Gdy się zawahałem, zapewnił mnie, że obaj będziemy mile widziani.

### Reigate

Całkiem miłe miasteczko, warto w nim odnotować jedynie zrujnowany zamek. W mieście parę dużych domów, potencjalnie ciekawych dla włamywaczy, którzy nie liczą na spore łupy. Mały lokalny oddział policji nie ma wielkich osiągnięć.

Pomyślałem, że tygodniowy pobyt na wsi, w wiosennym słońcu, pomoże Holmesowi dojść do siebie. A i ja tego potrzebowałem, bo od jakiegoś czasu bardzo pochłaniała mnie praca.

Jednak Holmes, jak się spodziewałem, twierdził z uporem, że poradzi sobie sam. Nie potrzebowałem detektywistycznego nosa, by wiedzieć, że jest w błędzie, i po kilku próbach w końcu udało mi się go przekonać, by przyjął zaproszenie pułkownika. Zaznaczyłem

wyraźnie, że pułkownik mieszka sam i pozwoli mu odpoczywać i spędzać czas po swojemu. W końcu dał się namówić.

Tydzień później przybyliśmy do Surrey. Hayter był wybornym wojskowym, który zwiedził kawał świata. On i Holmes znaleźli wiele

wspólnych tematów i rozprawiali o swoich podróżach.

Pierwszego popołudnia po naszym przybyciu siedzieliśmy po obiedzie w pokoju myśliwskim. Holmes rozciągnął się na sofie,

